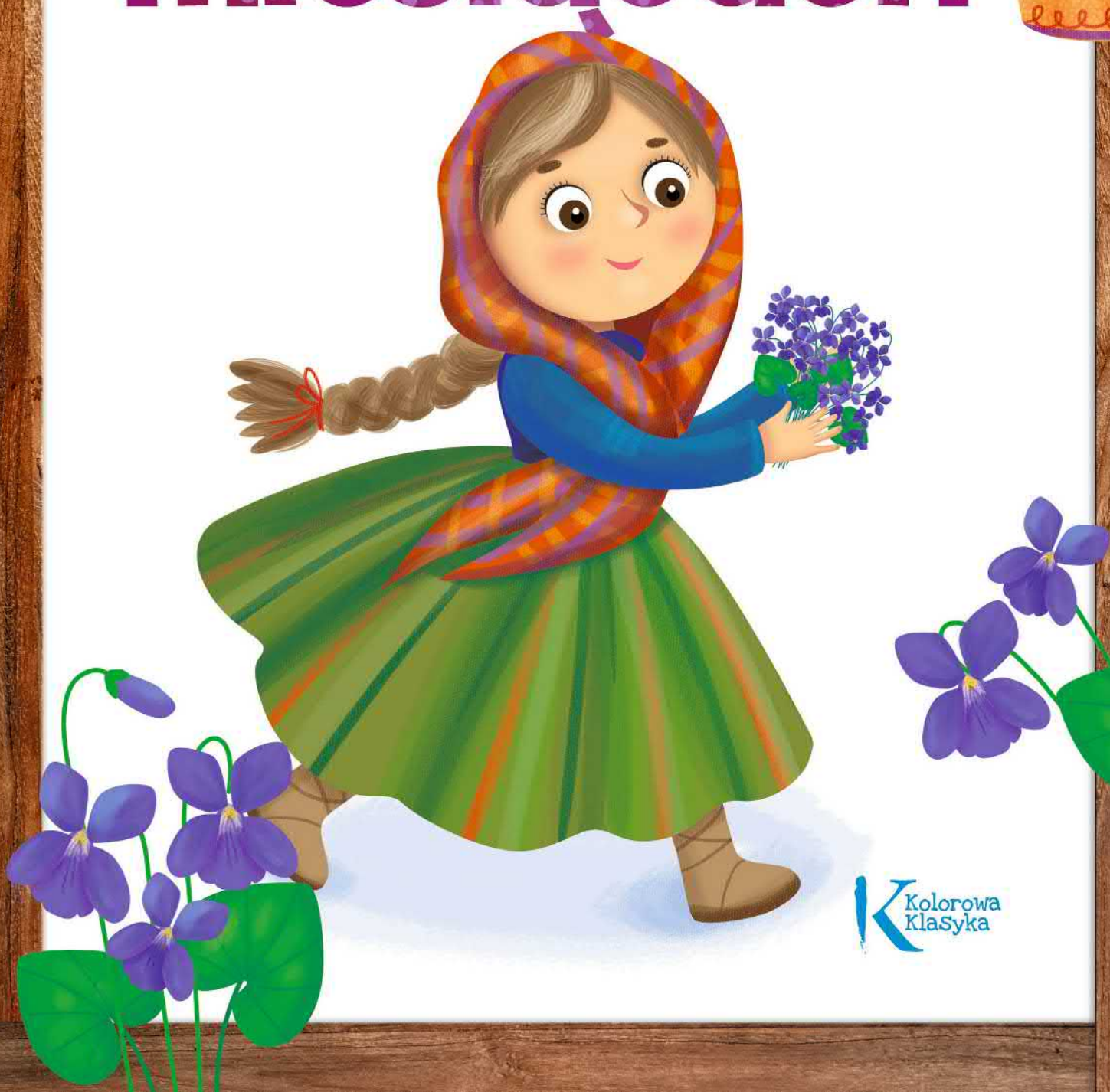


Baśń o dwunastu miesiącach





BAŚŃ O DWUNASTU
MIESIĄCACH



Baśń o dwunastu miesiącach

Opracowanie tekstu:
Alicja Karczmarska-Strzebońska

Redakcja i korekta:
Agnieszka Antosiewicz, Maria Zagnińska

Ilustracje:
Kazimierz Wasilewski

ISBN 978-83-7517-906-4

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.
2019

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Okładka:
Aleksandra Zimoch
shutterstock.com: Brum, Kazimierz Wasilewski, PONOMARCHUK OLGA

Skład i łamanie:
Pracownia Register

Baśń o dwunastu miesiącach

Powiadają ludzie, że dawno temu, gdzieś w odległym zakątku rósł wielki, gęsty las...

Pośród pól nieopodal lasu stała wieś, a w niej drewniana chata. Chata jak chata, ot nic niezwykłego – mała, słomianą strzechą kryta, podłoga z ubitej gliny polepą zwana. Mieszkała tam gospodyni z córką i pasierbicą. Na pasierbicę ludzie mówili Ładniutka, bo zawsze chodziła czysta i ładnie uczesana, uśmiechała się i chętna była do pomocy. Córka gospodyni zaś włosy miała zwykle potargane, a ubrania brudne. Unikała pracy jak mogła, a że lubiła dokuczać innym, nikt jej nie lubił i nazywano ją Brzydulicą.

Córka podobna była do matki, więc gospodyni kochała ją i rozpieszczała, za to Ładniutkiej szczerze nie lubiła. Wciąż rozmyślała, jakby tu pozbyć się pasierbicy.



Nadszedł grudzień. Skuł świat lodem i przysypał śniegiem. Mroźny wichur gnał po polach zrywając czapki, czerwieniąc nosy i policzki. Wtedy to właśnie gospodyni przyszedł do głowy okrutny pomysł. „Każę Ładniutkiej iść do lasu i szukać czegoś, czego nigdy nie znajdzie, to na pewno zamarznie” – pomyślała.

Jak postanowiła, tak zrobiła. Przywołała pasierbicę i rzekła:

– Przynieś mi z lasu pachnące fiołki. Nie wracaj, póki ich nie narwiesz, bo cię do chaty nie wpuszczę.

Załamala ręce Ładniutka i prosiła macochę:

– Zlituj się nade mną. Jakże ja znajdę fiołki pod śniegiem?

– A co mnie to obchodzi? – odparła gospodyni i wyrzuciła pasierbicę za drzwi.

Ładniutka owinęła się chustą, na bosc nogi włożyła drewniane chodaki i z koszykiem w ręku zaczęła brnąć przez zaspy. Ostatkiem sił dotarła przemarznięta do lasu. Szła przed siebie, od sosny do świerka, od świerka do jodły, od jodły do buka, wciąż dalej i dalej w las, nie wierząc, że żywa do chaty powróci.

– Fiołków przecież nie znajdę, bo nawet wiosną ich tu nie ma. Na pewno zginę z zimna albo mnie wilki zjedzą – rozmyślała złęczniona.



Nastał mrok i zrobiło się strasznie. Szumiały korony drzew, pohukiwały sowy, trzeszczały kołysane wiatrem pnie i konary. Wtem w oddali dostrzegła między drzewami ogień. Nadzieja wstąpiła w serce dziewczyny, bo gdzie ogień, tam i ludzie. Podeszła bliżej. Zobaczyła ognisko, a wokół niego dwunastu roślących chłopów, starych i młodych, siedzących na pniach.

W pierwszej chwili przeraziła się, że to zbójcy, ale przypomniała sobie starą opowieść o braciach miesiącach i pojęła, że to muszą być oni.

Uśmiechnęła się, pozdrowiła ich ładnie i oni przyjaźnie kiwnęli głowami.

– Powiedz nam, dziewczyno, który z nas jest najładniejszy? – zapytali.

– Wszyscy jesteście piękni i wszyscy potrzebni – odparła Ładniutka bez namysłu.

Rozpromienili się bracia na tak uprzejme słowa.

– Po co tu przyszaś, dziewczynko? – spytał najstarszy z nich, Grudzień. – Nie lepiej ci było w ciepłej chacie siedzieć?

Westchnęła ciężko Ładniutka.

– Oj lepiej, lepiej. Ale macocha wyrzuciła mnie z domu. Kazała do lasu iść i fiołków szukać. Jeśli ich nie przyniosę, nie mam po co wracać.



Gospodyni wrzuciła fiołki do miski z wodą, zła, że nie udało się jej pozbyć pasierbicy. „Trudno, trzeba będzie zastawić nową pułapkę, by dziewczkę z domu wyrzucić” – pomyślała i uśmiechnęła się chytrze.

Kilka dni później, gdy mróz był jeszcze większy, a na dworze szalała zamieć, gospodyni rzekła do pasierbicy:

– Moja córeczka ma ochotę na poziomki. Biegnij do lasu, niezdaro, i przynieś zaraz koszyk dojrzałych, słodkich i pachnących poziomek – rozkazała.

A widząc przerażenie na twarzy dziewczynki, rzuciła ostro:

– Na co czekasz, leniuchu? Spiesz się, bo do wieczora poziomki mają stać na stole. Jeśli ich nie znajdziesz, nie wracaj do domu.

Ładniutka nic nie rzekła. Owinęła się chustką, ubrała chodaki i z dzbankiem w dłoni poszła do lasu.

– Poszukam ratunku u braci miesiący – pomyślała, dygocząc z zimna. Znów brnęła przez zaspy, znów porywisty wicher targał jej cieniutkim ubraniem, a mróz przenikał ciało aż do kości. Ledwie doszła do lasu. Odnalazła ognisko, podeszła ogrzać dłonie, ale nie miała odwagi znów o coś prosić. Nie chciała, by bracia pomyśleli, że jest chciwa.

Widząc jej zakłopotanie, Grudzień spytał:

– Co teraz, dziewczynko, chciałabyś od nas otrzymać?

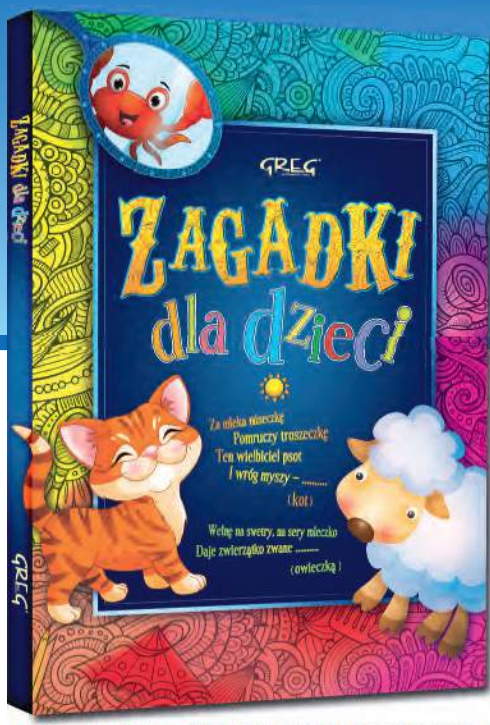
– Poziomki... dojrzałe i pachnące – szepnęła nieśmiało.

– Spełnimy i to życzenie.



NAJLEPSZE KSIĄZKI

dla dzieci!



**SUPER
HIT**

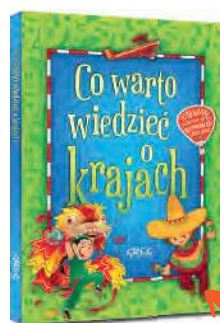
Zagadki dla dzieci

Grzegorz Strzeboński



Mądre bajki

Agnieszka Antosiewicz



Co warto wiedzieć o krajach

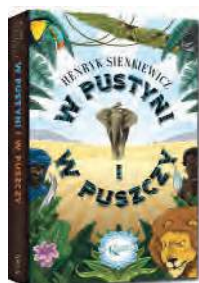
Grzegorz Strzeboński

**SUPER
HIT**



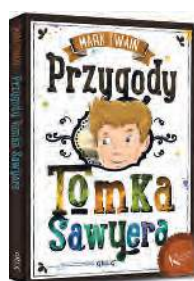
Najgroźniejsze zwierzęta świata

Wiesław Błach



W pustyni i w puszczy

Henryk Sienkiewicz



Przygody Tomka Sawyera

Mark Twain



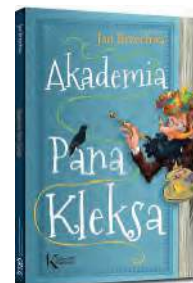
Doktor Dolittle i jego zwierzęta

Hugh Lofting



Pajaczek na rowerze

Ewa Nowak



Akademia Pana Kleksa

Jan Brzechwa



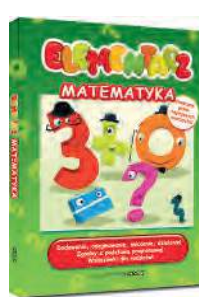
Elementarz – czytamy metodą sylabową

Alicja Karczmarska-
Strzebońska



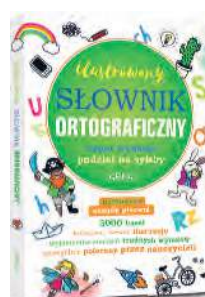
Elementarz – czytamy bajki metodą sylabową

Alicja Karczmarska-
Strzebońska



Elementarz – matematyka

Marta Kurdziel,
Maria Zagnińska



Ilustrowany słownik ortograficzny

podział słów
na sylaby



Ilustrowany słownik angielsko-polski, polsko-angielski

uproszczona
wymowa

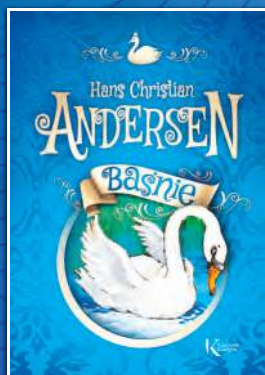
Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach i na

www.greg.pl!

W serii znajdziesz także:



Polecamy serię wydawniczą Kolorowa Klasyka
– najbardziej znane utwory literatury dziecięcej i młodzieżowej.



ISBN 978-83-7517-906-4



9 788375 179064 >

Kolorowa
Klasyka

ul. Klasztorna 2B, 31-979 Kraków
www.greg.pl